

KS. ANDRZEJ CZAJA

ZASADNICZE ELEMENTY TEOLOGII SŁOWA BOŻEGO

Od czasu Soboru Watykańskiego II wiele uwagi w teologii katolickiej poświęca się interpretacji natury, mocy i skuteczności słowa Bożego¹. Źródłem inspiracji jest myśl zawarta w Konstytucji o objawieniu Bożym *Dei Verbum*, a także soborowa wykładnia wczesnochrześcijańskiej idei *communio sanctorum*, w myśl której zwiastowane słowo, podobnie jak sprawowane sakramenty, jest źródłem udziału człowieka w Chrystusie, Bożej łasce i prawdzie². Owocem wysiłku wielu teologów, także polskich³, jest rozwój coraz bardziej dojrzałej teologii słowa Bożego. Mówi się wiele o jego zbawczej

Ks. dr hab. ANDRZEJ CZAJA, prof. KUL – kierownik Katedry Pneumatologii i Eklezjologii, Instytut Teologii Dogmatycznej KUL; adres internetowy: andrzejczaja@poczta.onet.pl

¹ „W ten sposób – pisał w trzy lata po Soborze Yves Congar – minęły czasy, kiedy uważano, że ‘Kościół słowa’ (protestancki) należy przeciwstawiać ‘Kościołowi sakramentu’ (katolickiemu), lub że Pismo św. wiąże skuteczność łaski ze słowem, podczas gdy Kościół wiąże ją z sakramentem” (*Związek między kultem lub sakramentem a głoszeniem słowa*, Conc 4(1968), s. 137).

² Por. P. T r o u i l l e z, „Święte dla Świętych!” *Ojcowie Kościoła o wspólnocie świętych*, ComP 51(1989), s. 41n. Przed *Vaticanum II* Semmelroth pisał: „In Wort und Sakrament vollzieht sich in vollendeter Weise der Dialog, in dem die gnadenvolle Lebensgemeinschaft zwischen Mensch und Gott, vermittelt durch den Gottmenschen, geschieht” (t e n Ź e, *Das geistliche Amt*, Frankfurt 1958, s. 175).

³ Zob. R. R o g o w s k i, *Sakrament Słowa Bożego*, CS 5(1973), s. 157-174; S. M o y s a, *Słowo zbawienia*, Kraków 1974; A. L e w e k, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, z. 2: *Zarys homiletyki ogólnej*, Warszawa 1980, zwłaszcza s. 52-82; B. N a d o l s k i, *Z problematyki słowa Bożego w liturgii*, STV 23(1985), nr 2, s. 279-289. Szczególnie dużo w rozwój myśli wniósł opolski homileta H. Simon: *Biblijna dydaktyka przepowiadania*, STHŚIOp 9(1982), s. 130-155; *Słowo i Duch. Zarys pneumatologicznej koncepcji przepowiadania według Rudolfa Bohrena*, w: *Veritati et Caritati. W służbie teologii i pojednania*, red. P. Jaskóła, Opole 1992, s. 223-235; *Verbum salutis. Owoce przepowiadania słowa Bożego*, STHŚIOp 18(1998), s. 67-85. Zob. też F. K o e n i g, *Odnowa praktyki „lectio divina”*, Opole 2003.

i anamnetycznej funkcji, o jego nieodzowności dla wzbudzenia wiary, dla genezy, życia i misji Kościoła, wskazuje się na świętoduskie źródło jego mocy.

Niestety, te znaczące zdobycze posoborowej teologii ciągle zbyt słabo przekładają się na kościelną codzienność. Trudno się więc dziwić, że XII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, które odbędzie się w Rzymie w dniach 5-26 października 2008 r., zajmie się problematyką słowa Bożego⁴ Z myślą o przygotowaniu się do lektury posynodalnego dokumentu proponuję poniżej refleksję nad misterium i dziejami (1), wielorakim owocowaniem (2) i mocą słowa Bożego (3).

I. MISTERIUM I DZIEJE SŁOWA BOŻEGO

Słowo Boga ma swą historię w ludzkich dziejach i już w tym ujawnia się coś z jego misterium. Swymi korzeniami sięga jednak nie tylko stwórczego działania Boga. Jest zakorzenione w Jego wewnętrznym życiu. Prolog Ewangelii Jana mówi o odwiecznym słowie, które było „na początku u Boga” i które było Bogiem (J 1,1-2). To stwórcze Słowo Boga, pełne życia i światłości, jest tym samym słowem, które „stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas” Jan dodaje: „I oglądaliśmy Jego chwałę” To znaczy, rozpoznaliśmy Jego tajemnicę, doświadczyliśmy Jego mocy, wiemy skąd pochodzi Jego moc (por. 1 J 1,1-3)⁵

⁴ Tytuł Synodu: „Słowo Boże w życiu i misji Kościoła” 12 czerwca br. opublikowano „Instrumentum laboris” Ponad 80-stronicowy dokument składa się z trzech części. Poprzedza je wprowadzenie, w którym wyjaśniono, że Synod ma pomóc lepiej zrozumieć podstawowe aspekty prawdy o Objawieniu i wpłynąć na życie Kościoła. Później w krótkim wstępie przypomniano posoborową odnowę biblijną w duszpasterstwie i aktualne problemy związane m.in. z sekularyzacją. Pierwsza część dokumentu nosi tytuł: „Tajemnica Boga, który do nas mówi” Koncentruje się na tożsamości Słowa Bożego. Mówi się m.in. o natchnieniu oraz interpretacji Pisma Świętego i postawie wymaganej od jego słuchaczy. W drugiej części pt. „Słowo Boże w życiu Kościoła” wskazuje się na rolę słowa Bożego w takich posługach Kościoła, jak kaznodziejstwo, liturgia, praca charytatywna, teologia i codzienne życie wierzących. Ostatnia część poświęcona jest refleksji nad Słowem Bożym w misji Kościoła. Dotyczy ewangelizacji i katechezy, miejsca słowa Bożego w posługach i formacji ludu Bożego. Mowa jest też o znaczeniu słowa Bożego w dialogu ekumenicznym, chrześcijańsko-żydowskim i międzyreligijnym.

⁵ Por. W. H r y n i e w i c z, *Nasza Pascha z Chrystusem. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t.II, Lublin 1987, s. 184.

Wewnątrztrynitarnie Słowo Boże jest drugą Osobą Bożą i jako takie przekracza całkowicie wszelką ludzką mowę. Natomiast pozatrynitarnie objawia się najpierw jako słowo stwórcze, które powołuje wszystko z nicości do bytu (por. Rdz 1,3-31). Dla człowieka oznacza od razu pierwsze objawienie się Boga. Nowy Testament identyfikuje je z Jezusem Chrystusem, i dlatego oprócz stwierdzenia „wszystko przez Nie się stało” (J 1,3), przekazuje: „wszystko przez Niego się stało” (1 Kor 8,6); Ojciec „przez Niego stworzył wszechświat” (Hbr 1,2). Mocą Bożego Słowa całe stworzenie jest też podtrzymywane w istnieniu: „tu i tam ono krąży, idzie, by spełnić zlecenia. Wszystkie nakazy wykona na całej powierzchni ziemi” (Hi 37,12). W ten sposób daje się poznać jako Boskie, stwórcze, osobowe i dynamiczne. Okazuje się być wszystkim tworzącym Słowo-Czynem⁶

Swoim Słowem Jahwe wkracza w ludzką historię, w dzieje ludu, któremu objawia się nie tylko jako Stwórca, ale i Źródło ocalenia. Pośród tej historii słowo Boże przybiera postać odpowiadającą człowiekowi, staje się słowem ludzkim, a właściwie słowem Bożym poświęconym przez człowieka. Uwidacznia się to najlepiej w starotestamentalnym profetyzmie. Bóg przemawia do proroka i zobowiązuje go do tego, aby był przekazicielem i autentycznym świadkiem Jego słowa. Można więc powiedzieć, że słowo proroka nie jest własnym jego słowem, lecz poświęconym przez Boga.

W przechodzeniu pierwotnego i czynnego słowa Bożego w świadectwo dawane przez proroków, słowo Jahwe bynajmniej nie traci nic na swym czynnym charakterze ani na swej sile. Dalej urzeczywistnia to, co komunikuje i tworzy nowe rzeczywistości. Nie wraca bezowocne, zanim wprawdzie nie zrealizuje Bożego zamierzenia i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa (por. Iz 55,10-11). Mimo przyobleczenia w ludzkie i czasowe horyzonty myślowe, pojęcia, myśli i wyobrażenia, pozostaje Boskie i skuteczne, pełne mocy, jak ogień i młot kruszący skałę (por. Jr 23, 29). Zmienia się tylko kształt i zewnętrzna forma Bożego słowa, natomiast jego treść i działanie są od Boga.

Wcielenie Logosu jest zupełnie nowym i jednorazowym wydarzeniem (por. J 1,14; Hbr 1,1n). Oznacza osobowe wkroczenie Słowa Bożego w świat ludzi. „W swej godności, całkowitości i skuteczności jest ostatecznym i trwałym, Boskim wydarzeniem Słowa w czasie, skutecznym Słowem-czynem Boga

⁶ Por. L. S c h e f f c z y k, *Pismo święte słowem Boga i Kościoła*, tłum. L. Balter, ComP 21(2001), nr 5, s. 50.

w sensie absolutnym – jako «Słowo Wydarzenie», całkowicie różne i niezależne od wszystkich późniejszych postaci słowa» (por. KO 2)⁷

Z tego misterium wcielenia Słowa Bożego, wypowiedane przez historycznego Jezusa słowa czerpią swoje wyjątkowe znaczenie i moc. Uznali to już pierwsi słuchacze Jego orędzia. Mieli świadomość, że uczył ich jak Ten, który ma władzę (Mt 7,29 i par.). Na tej świadomości o zupełnie wyjątkowej sile mowy i nauczania Jezusa Chrystusa oparte są powielkanocne etapy przekazu ewangelicznego orędzia: najpierw słowami uczniów czy apostołów, a z czasem w formie pierwszych zapisów. W ten sposób raz jeden dokonane wydarzenie wcielenia Bożego słowa jest już stale źródłem wyjątkowego znaczenia i mocy poszczególnych słów Jezusa, mimo że po wydarzeniach wielkanocnych słowo Boże ponownie wkroczyło w słowo ludzkie i stało się na swój sposób słowem młodego Kościoła.

Nie trzeba się przy tym obawiać zafałszowania słów Jezusa, analogicznie jak w przypadku proroków. Uczniowie, jako naoczni świadkowie wydarzeń, które się dokonywały „przez cały czas, począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym [Jezus] został wzięty od nas do nieba” (Dz 1,21-22), byli odpowiednio przygotowani do przekazywania wiarygodnego świadectwa i zostali do niego skierowani na mocy szczególnego przekazania im tej misji (por. Mk 3,13n; Łk 6,13; Mt 28,18-20; J 14,18; Dz 1,8). Co więcej – to ich posłannictwo zostało zespolone z mocą podobną do Chrystusowej (por. Mt 10,40; Łk 10,16), ubogacone charyzmatem prawdy i zabezpieczone szczególną obecnością Jezusa (por. Mt 28,20; J 17,18.26). U jego podstaw jest bezpośredni, osobisty kontakt apostołów z Chrystusem, który umożliwia im działanie „w imieniu Chrystusa” (2 Kor 5,20) tak, że wspólnota przyjmuje Apostoła „jak samego Chrystusa Jezusa” (Ga 4,14). Chrystus przemawia przez apostołów i nadaje ich świadectwu charakter słowa Bożego.

W procesie przechodzenia do Ewangelii utrwalonej na piśmie, wczesnemu chrześcijaństwu towarzyszy od samego początku przekonanie o szczególnej asystencji Ducha tym wszystkim, którzy tego dzieła dokonują (por. Dz 28,25; 1 P 1,11; 2 P 1,21; 2 Tm 3,15n). Chodzi o świadomość natchnienia, które pojmowano jako wewnętrzne nastawienie ducha i wolnej woli hagiografa pod wpływem woli Boga. Była to podstawa do krystalizującego się bardzo szybko przeświadczenia wiary, że księgi święte zostały spisane „pod natchnieniem Ducha Świętego” i dlatego „Boga mają za Autora” (por. BF III,16n).

⁷ Tamże, s. 53.

Oczywiście, mimo wyjątkowego znaczenia „świętej Księgi” w Kościele, samo jej powstanie stanowi tylko pewien etap w dziejach słowa Bożego. Ponieważ ma ono charakter osobowy, właściwy wyraz znajduje w kontaktach międzyosobowych i w mowie. Ze swej natury domaga się ciągłego aktualizowania; potrzeba je wciąż na nowo czynić żywym słowem przepowiadania. Dlatego przez całe wieki Kościół żywił przekonanie, że jego nauczanie, aktualizujące wciąż na nowo spisana Ewangelię, w liturgii, katechezie, homilii, a także w dogmacie, jest też słowem Bożym⁸ Przekonanie to, wyrażane w formule: *praedicatio Verbi divini est Verbum divinum*, opiera się na obietnicy samego Chrystusa: „Kto was słucha, Mnie słucha” (Łk 10,16), a także na przeświadczeniu Kościoła o obecności w nim Ducha Świętego, który został mu przyobiecany. Trzeba jednak od razu dodać, że Kościół nigdy nie utożsamiał Pisma Świętego i własnego nauczania. Pismo św. zawiera słowo Boże i jest słowem Bożym na sposób natchnionego świadectwa; w kościelnym nauczaniu pojawia się słowo Boże w formie „świadectwa o świadectwie”, czyli „świadka świadectwa”

Dzięki obdarowaniu Duchem Świętym, Kościół ma jednak tę zdolność, że w jego nauczaniu może wybrzmiewać głos słowa zawartego w Piśmie Świętym. Może w ludzkim słowie ukazywać słowo Pisma, bez naruszenia jego istoty. Rzecz jasna – słowo kościelnego przepowiadania nie posiada typowego dla słowa Biblii charyzmatu natchnienia, a tym samym i bezbłędności. Cieszy się jednak ogólnym kierownictwem Ducha Świętego dzięki oficjalnemu posłaniu i uprawomocnionemu kaznodziei, co bynajmniej nie wyklucza ludzkiej słabości, skłonności do błędów i typowo ludzkich braków. „Dlatego – stwierdza Leo Scheffczyk – nauczanie Kościoła pozostaje w swej istocie zespolone z normą natchnionego Pisma świętego, a dalsze przekazywanie słowa Bożego poprzez nauczanie ogranicza się zasadniczo, po spisaniu tego słowa, do wyjaśniania, aktualizowania i przybliżania wiernym Pisma świętego. Słowo

⁸ Rzecz jasna, słowo głoszone w Kościele w różnych formach ze zróżnicowaną intensywnością przekazuje słowo Boga. „Jak Bóg niegdyś przemawiał przez proroków i apostołów, tak obecnie przemawia przez ich następców. Im również wolno powiedzieć, za przykładem starotestamentowych proroków: ‘tak mówi Bóg’, gdy innym przekazują prawdy objawione. Należy jednak zaznaczyć, że słowo Boże występuje w Kościele nie tylko w rozmaitych formach, lecz również w rozmaitej intensywności, ‘stężeniu’ czy ‘zagęszczeniu’ [...] Pismo św. jest niemal bezpośrednim wyrazem słowa Bożego, nie dającym się zastąpić niczym innym. [...] Aktualizacja słowa Bożego zawartego w Piśmie św. pogłębia się wówczas, gdy jest ono proklamowane w ramach sprawowania Eucharystii. [...] poza obrzędem eucharystycznego misterium [...] następuje aktualizacja słowa Bożego, ale jej zasięg i nasilenie mocy słowa bywają różne, w zależności od wielu czynników” (S. M o y s a, *Słowo zbawienia*, s. 148-150).

aktualnego nauczania Kościoła staje się *na tyle* słowem Bożym, na ile kieruje się *miarą Pisma*, traktowaną jako podstawowa norma i zasada jego nauczania”⁹

II. WIELORAKA SKUTECZNOŚĆ BOŻEGO SŁOWA

W ludzkich dziejach, od samego początku słowo Boże okazuje się być sposobem realnej obecności i działania Boga. Jako takie ma epifanijny charakter, tzn. jest miejscem i narzędziem objawiania się Boga człowiekowi. Ujawnia się przy tym jako przestrzeń i fundament osobowego spotkania Boga z człowiekiem, niesie z sobą Boże wezwanie, jest u początku ludzkiego aktu wiary, umożliwia rozwój Kościoła, stanowiąc „przekaznik” Bożej łaski i prawdy. Innymi słowy, pełni funkcję anamnetyczną, soteryczną, eklezjo- i wiaro-twórczą.

1. UOBECNIANIE CHRYSYUSA I JEGO ZBAWCZEGO DZIEŁA

Papież Paweł VI w encyklice *Misterium fidei* (1965) oraz w dokumencie: *O kulcie eucharystycznym poza Mszą św.* (1973) przekonuje, że „Chrystus jest obecny w swoim słowie, gdy w Kościele czyta się i wyjaśnia Pismo Święte” (*Dum sacra scriptura in Ecclesia legitur et explanatur*). Daje w ten sposób do zrozumienia, że ilekroć przepowiadanie Kościoła jest wierne autentycznemu postaniu Biblii i gdy Pismo Święte jest tak wykładane, jak je rozumie Kościół, tylekroć przepowiadanie słowa Bożego nie tylko poucza, lecz także uobecnia Chrystusa i Jego zbawcze misteria¹⁰

Pismo Święte nie mówi wprost o obecności Chrystusa w słowie Bożym. Jednak pisma Pawłowe pozwalają wysnuć wnioski nie tylko co do samego

⁹ Por. tamże, s. 62. „Nie oznacza to, pisze dalej, że kaznodzieja powinien tylko recytować i powtarzać słowa Pisma. Sprzeciwiałoby się to życiowo-osobistemu wydarzeniu słowa, które wymaga, aby kaznodzieja aktualizował słowo Pisma własnym świadectwem oraz bardziej osobistym oddaniem. Skoro już Ewangelisci dawali świadectwo pierwotnemu słowu Jezusa w swej konkretnej sytuacji życiowej, przyjmując je tym samym w sposób indywidualny i zróżnicowany, to również kaznodzieja powinien postępować podobnie ze względu na konieczność aktualizowania słowa Bożego” (tamże).

¹⁰ W *Sacrosanctum concilium* mowa jest o obecności Chrystusa w słowie Pisma Świętego czytany w Kościele (por. KK 7). Natomiast tuż po Soborze mówi się o obecności Chrystusa w przepowiadaniu Kościoła, w słowie czytany i wyjaśnianym. Por. R o g o w s k i, *Obecność Chrystusa w Słowie Bożym*, „Znak” 25(1973), nr 6, s. 739-751.

faktu obecności Chrystusa, lecz również co do rodzaju i sposobu tej obecności.

Apostoł mówi wyraźnie o „Ewangelii Chrystusa”: „Dopełniłem obwieszczenia Ewangelii Chrystusa” (Rz 15,19); „Znosimy wszystko, byle nie stwarzać żadnych przeszkód Ewangelii Chrystusowej” (1 Kor 9,12); „Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej” (Flp 1,27; zob. Rz 1,9; 2 Kor 2,12; 10,14; Ga 1,7; 1 Tes 3,2). Wyrażenie to zdaniem egzegetów może oznaczać zarówno Ewangelię o Chrystusie, jak i Ewangelię, w której mówi sam Chrystus, której On jest podmiotem. Jedno i drugie znaczenie wskazuje pośrednio na obecność Chrystusa w słowie, choć mocniej wynika to z sensu podmiotowego. Ponieważ Chrystus jest Autorem Ewangelii, tzn. sam mówi, wzywa, angażuje, stąd jest aktualnie obecny w słowie¹¹ Ponadto z nauczania Pawła o głoszeniu Chrystusa można wyprowadzić wniosek, że jest On w kościelnym przepowiadaniu obecny. Moysa zwraca uwagę na analogiczny zwrot: „głosić śmierć Pańską” (1 Kor 11,26). Z kontekstu wynika, że „głosić śmierć Chrystusa nie oznacza jedynie opowiadać o niej jako o minionym wydarzeniu historycznym. Znaczy to przede wszystkim: wieścić ją w ten sposób, by proklamacja czyniła ją obecną i sprawiała, że wywiera ona sobie właściwe skutki. Podobnie: głosić Chrystusa znaczy proklamować Go i przez to uobecniać”¹²

Nie chodzi o obecność historyczną, podobną do obecności bohaterów w historii minionych wydarzeń, lecz o obecność szczególnego rodzaju. Słowo głoszone jako słowo ewangelii nie opowiada o zdarzeniach z przeszłości, obok których człowiek przechodzi mniej lub więcej obojętnie. Chrystus jest obecny w słowie jako Ten, który aktualnie pyta człowieka, zwraca się do niego i czeka na jego odpowiedź. Odpowiedzią zaś ludzką jest wiara. „Dlatego można też powiedzieć, że Chrystus jest obecny w słowie na sposób wiary. Tylko odpowiedź wierzącego człowieka, i to odpowiedź nie tylko intelektualna, ale angażująca całe jego życie, pozwala tę obecność odkryć”¹³

Ponadto, kiedy św. Paweł mówi o głoszeniu Chrystusa, ma na myśli nie tylko Jego Osobę, pojmowaną statycznie i w oderwaniu od całej ekonomii

¹¹ Paweł chętnie też mówi o głoszeniu i oznajmianiu Chrystusa. „Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana” (2 Kor 4,5); „spodobało się Temu, który wybrał mnie, bym ewangelię o Nim głosił poganom” (Ga 1,15-16); „Na wszelki sposób rozgłasza się Chrystusa” (Flp 1,18). Wszystkie te zwroty znaczą, że Chrystus jest przedmiotem przepowiadania Ewangelii, że jest jedyną jej treścią. Por. S. M o y s a, *Słowo zbawienia*, s. 64n.

¹² Tamże, s. 65.

¹³ Tamże, s. 66.

Bożej. Mając świadomość tego, że zbawienie Boże wiąże się nade wszystko z wydarzeniem paschalnym Chrystusa (por. 1 Kor 15,1.3), głosi Chrystusa ukrzyżowanego (1 Kor 1,23-24;2,2; Ga 3,1) i zmartwychwstałego, i w tym jego zwiastowaniu można dostrzec mocne przeświadczenie, że moc Boża, która wówczas zadziałała, działa wciąż i nadal w przepowiadaniu tych wydarzeń. Słowo o śmierci i zmartwychwstaniu zwraca się do ludzi, pyta ich, żąda zajęcia stanowiska i wiary w centralne wydarzenie Chrystusowego misterium. Ci, co je przyjmują, przyjmują Chrystusa zmartwychwstałego, który zaczyna w nich żyć i daje im uczestnictwo w swoim własnym życiu (por. Rz 10,9).

Zdaniem wielu teologów obecność i skuteczność Chrystusa w słowie Bożym jest bliska sakramentalnej¹⁴ Jest to obecność rzeczywista, chociaż pojmowana w znaczeniu analogicznym. Z całą pewnością nie jest to typ obecności substancjalnej, jak w przypadku obecności pod postacią chleba i wina. Zasadą uobecniania Chrystusa w zwiastowanym słowie jest Duch Święty, ale o tym będzie mowa w osobnym punkcie.

2. ZBAWCZA MOC SŁOWA BOŻEGO

W dokumencie z 1999 r. pt. *Kapłan – głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa* (II,1) Kongregacja ds. Duchowieństwa wyjaśnia:

Ewangelia głoszona w Kościele jest nie tylko orędziem, ale zbawczym Bożym działaniem, jakiego doznają ci, którzy słuchają z wiarą i w duchu posłuszeństwa to orędzie przyjmują. Objawienie przeto nie ogranicza się do pouczenia nas o Bogu, który mieszka w niedostępnej światłości, ale głosi to, czego Bóg w nas dokonuje przez łaskę. Objawione słowo, które uobecnia się i działa w Kościele i przez Kościół, jest narzędziem działania Chrystusa w nas mocą Jego Ducha. Słowo to równocześnie osądza człowieka i udziela mu łaski. Kiedy ludzie słuchają słowa, stają w obliczu Boga, który przenika ich sumienia i wzywa do decyzji, która nie polega tylko na intelektualnym przyjęciu pouczenia, ale na

¹⁴ Wielu wypowiada się także na temat sakramentalności słowa Bożego. Myśl rozwija się w ten sposób: Jeśli sakramenty są ustanowionymi przez Jezusa Chrystusa narzędziami łaski (o ile przyjmuje się je z wiarą), to nie można słowa Bożego i jego głoszenia nazywać sakramentem w ścisłym sensie. Można natomiast mówić o *quasi*-sakramentalności słowa Bożego, ponieważ jest ono słowem działającym skutecznie. Jest sposobem, w jaki Bóg przychodzi do człowieka z pomocą i okazuje mu swoją łaskę. Jest pokarmem życia duchowego; gdy w Kościele czyta się Pismo, „wiara uczestników liturgii wzrasta, a dusze wznoszą się ku Bogu, aby Mu oddać duchowy hołd i otrzymać obfitszą łaskę” (KL 33). Zob. szerzej: M. F i g u r a, *Sakramentalność słowa Bożego*, tłum. E. Mendyk, Comp 21(2001), nr 5, s. 94-111.

nawróceniu serca. [...] Głoszenie słowa nie jest zwykłym intelektualnym przekazem informacji, ale 'mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego' (Rz 1,16), urzeczywistnionemu raz na zawsze w Chrystusie.

Trzeba przyznać, że już w Starym Testamencie przez słowo człowiek wchodzi w żywą łączność z Jahwe. Słowo Boże jest ludzkim sposobem istnienia, obecności i obcowania Jahwe ze swoim ludem. Jest zarówno objawieniem Boga, jak miejscem spotkania z Nim. Natomiast w Nowym Testamencie mamy do czynienia ze słowem Bożym o całkowicie nowej, dotąd niespotykanej jakości. Słowo staje się człowiekiem (J 1,2-4.14). Z tym osobowym Słowem Bożym człowiek może wejść w doskonalszą łączność z Bogiem, niż to miało miejsce w Starym Przymierzu; może wejść w komunię Trzech Osób Bożych poprzez wiarę i miłość. A ponieważ jest ono dalej pośród nas w słowie Pisma, to zwiastowanie słowa Bożego wprowadza nas w komunię z Ojcem i z braćmi. Przepowiadanie okazuje się być elementem konstytutywnym osobowej komunikacji między Bogiem i człowiekiem; ma w sobie skuteczność zbawczą (por. Hbr 4,12)¹⁵

Najbardziej znaną metaforą biblijną wyrażającą szczególną moc słowa Bożego jest obraz miecza. Autor Listu do Hebrajczyków stwierdza: „Żywe bowiem jest słowo Boże, czynne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4,12). Wyrażenie objaśnia, jak słowo dokonuje zbawienia człowieka. Działa jak miecz obosieczny. Moc jego jest tak wielka, że rozdziela rzeczy najściślej ze sobą złączone i niemożliwością jest zajęcie neutralnej postawy. Ocenia nasze myśli i pragnienia, wyznacza ludziom miejsce po prawicy albo po lewicy Najwyższego Sędziego. Słowo Boże niejako zmusza człowieka do decyzji moralnej, jest normą wartościującą nie tylko jego ludzkie czyny, lecz nawet najtajniejsze myśli, zamiary i pragnienia. Jako takie wskazuje drogę do zbawienia, ale może też zamknąć dostęp do niego.

Czasem odnosi się wrażenie, jakoby działało wbrew woli ludzkiej, a Bóg zbawiał człowieka bez jego udziału. Jego moc jest tak wielka, że prorok, mimo swych oporów, musi się uznać za pokonanego: „Uwiodłeś mnie Jahwe, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemogłeś” (Jr 20,7). Zwykle jednak działa w sposób, który Izajasz przyrównuje do wnikliwego działania

¹⁵ Por. H. S i m o n, *Niedziela jako dzień słowa Bożego. Zbawczy i wspólnototwórczy charakter liturgii słowa* (Studia liturgiczno-pastoralne 2), Opole 1994, s. 147n.

wody użyźniającej glebę. Działanie to jest spokojne, wytrwałe i łagodne, różne od gwałtownego dynamizmu słowa stwórczego: „Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich: nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz 55,10-11). Jako takie słowo Boże domaga się postawy zasłuchania i przyjęcia (por. Am 7,16; Jr 22,2), i wówczas urzeczywistnia się zbawczy dialog między Bogiem a człowiekiem. Bóg zaprasza łagodnie, działa w głębi serca; człowiek zaś może otworzyć się na to wezwanie i przyjąć je albo też stawić mu opór¹⁶

W związku z powyższym nietrudno się domyślić, że znaczenie zbawcze słowa Bożego nie wyczerpuje się w pouczeniu o zbawieniu. Najbardziej ujawnia się w ofiarowaniu Chrystusowego zbawienia. Zbawienie jako największy dar otrzymany od Boga, to podstawowa rzeczywistość, którą niesie ze sobą Jezus Chrystus, zaś słowo Boże tę ofertę Boga sprawuje i przekazuje. W tym kontekście jakże doniośle wybrzmiewają słowa św. Pawła: „Bo ja nie wstydzę się Ewangelii; jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego” (Rz 1,16). Z tekstu wynika, że Ewangelia przynosi zbawienie, aktualizuje je pośród słuchaczy, a nie tylko o nim mówi. Dzięki słowu Ewangelii wierzący zostają wybawieni z niewoli grzechu, śmierci i szatana, i dostępują dóbr zbawczych: pojednania, życia i łaski¹⁷

3. EKLEZJOTWÓRCZA SKUTECZNOŚĆ SŁOWA BOŻEGO

W pismach Ojców Kościoła nieraz używa się określenia: *Ecclesia creatura Verbi* – Kościół stworzony przez Słowo. Ojcowie mają najczęściej na myśli Osobę Syna Bożego. Nie wykluczają jednak i drugiej możliwości interpretacyjnej, że Kościół został stworzony przez wypowiedziane słowo Chrystusa, że powstał i dalej rozwija się wskutek głoszenia słowa. Mówi o tym m.in. Hermas w swoim dziele *Pasterz*, a mianowicie wskazując na książeczką (Pismo Święte) w ręku Niewiasty, jako źródło dynamizmu życia i ciągłej młodości Kościoła. Św. Augustyn pisze wyraźnie, że „Apostołowie przepowiadając słowo Boże rodzili Kościoły”¹⁸

¹⁶ Por. S. M o y s a, *Słowo zbawienia*, s. 51-53.

¹⁷ Por. tamże, s. 58-62.

¹⁸ Św. A u g u s t y n, *Enarrationes in Psalmos* 44,23; PL 36,508.

Za taką interpretacją *Ecclesia creatura Verbi* zdają się przemawiać słowa Chrystusa: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8,21). Chrystus daje do zrozumienia, że wspólnota z Nim jest owocem wypowiedzianego przezeń słowa, które ludzie należycie wysłuchują i przyjmują. To samo komunikuje w słowach: „błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11,28). Wskazuje na słowo Boże jako czynnik, który gromadzi, zespala, tworzy i urzeczywistnia społeczność wiernych. Dlatego, ufając w Boską moc słowa Bożego, zdolną zniszczyć potęgi przeciwne Bogu i pociągnąć ludzi do wiary i posłuszeństwa wobec Chrystusa, apostołowie nie potrzebowali żadnego innego środka dla krzewienia Królestwa Chrystusowego na ziemi (por. DWR 11).

Pod wpływem słowa apostołów wierni się gromadzą i tworzą pierwsze gminy chrześcijańskie. Już w dniu Pięćdziesiątnicy ci, którzy przyjęli naukę Piotra, zostali ochrzczeni. „I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz” (Dz 2,41). Podobnie dalszy rozwój Kościoła dokonywał się pod wpływem głoszonego słowa: „Wielu z tych, którzy słyszeli naukę, uwierzyło. Liczba mężczyzn dosięgała około pięciu tysięcy” (Dz 4,4). „Słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę” (Dz 6,7).

Eklezjotwórczą moc słowa potwierdza również św. Paweł. Mówi często o wezwaniu Bożym lub powołaniu przez Boga, a wiernych nazywa powołanymi. Zwraca się do nich jako do „powołanych przez Jezusa Chrystusa” (Rz 1,6), do „powołanych świętych” (Rz 1,7). Stwierdza też, że Koryntianie „zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości” (1 Kor 1,2). Tesaloniczan zachęca, aby „postępowali w sposób godny Boga, który ich wzywa do swego królestwa i chwały” (1 Tes 2,12). Chrześcijanie są więc ludźmi, do których Bóg zwraca się w szczególny sposób swoim słowem; oni zaś na to słowo odpowiadają, a odpowiedź zespala ich w kościelną społeczność. Na to wspólne, szczególne powołanie wskazuje też samo słowo *ekklesia* (Kościół) w znaczeniu zgromadzenia wezwanych, czyli tych, których Bóg w specjalny sposób wybrał i powołał po to, aby utworzyli wspólnotę.

Oczywiście słowo nie jest jedynym czynnikiem eklezjotwórczym. W ten sposób działa Duch Ożywiciel, są życiodajne dla Kościoła sakramenty, zwłaszcza chrzest i Eucharystia, a także ustanowiony przez Chrystusa urząd kościelny. Natomiast słowo Boże, chociaż nie jest, obiektywnie biorąc, czynnikiem najważniejszym, można „w pewnym sensie umieścić na pierwszym miejscu, ponieważ umożliwia człowiekowi wiarę i tworzy, niejako samo przez się, więź zespalającą wierzących” Przejawia się ona w jednakowym

stosunku do Chrystusa i wiąże z Nim organicznie. Tę jedność w Chrystusie stwierdza jednoznacznie św. Paweł: „Wszyscy bowiem jesteśmy kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Gal 3,28). Słowo Boże jest podstawowym elementem tej jedności. „Zanim bowiem Kościół skupi się wokół chrzcielnicy, musi najpierw być zespolony przez słowo Boże”¹⁹

Najwyraźniej o tej eklezjotwórczej mocy słowa Bożego mówią ojcowie Soboru Watykańskiego II w konstytucji *Dei Verbum*: „Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (KO 21)²⁰ Myśl ta została podjęta i rozwinięta przez papieża Pawła VI w adhortacji apostoelskiej *Evangelii nuntiandi*: „Kościół bierze swój początek z ewangelizacji Jezusa i dwunastu Apostołów; jest on jakby naturalnym owocem tego dzieła, owocem zamierzonym, najbliższym i najbardziej widocznym [...]. Jako wspólnota wierzących [...] ustawicznie musi przyjmować wieść o ‘wielkich sprawach Bożych’ (por. Dz 2,11; 1 P 2,9), dzięki którym nawrócił się do Pana, żeby znowu być przezeń wzywany i zgromadzony w jedno. Mówiąc krócej, Kościół zawsze winien być ewangelizowany, żeby mógł zachować swą świeżość, żarliwość i moc w głoszeniu Ewangelii” (EN 15).

Z powyższego wynika, że eklezjotwórczy charakter słowa ma dwojaki sens: przez głoszenie słowa Kościół ciągle się rodzi pośród nowych pokoleń rodzaju ludzkiego, gdy słowo Boże wzbudza w nich wiarę oraz stale się rozwija, ponieważ słowo umacnia wiarę członków wspólnoty ludu Bożego. Mowa jest o konieczności głoszenia słowa niewierzącym celem wzbudzenia wiary i wierzącym – celem rozwoju wiary. W *Redemptoris missio* Jan Paweł II wyszczególnia ponadto trzeci krąg adresatów słowa Bożego: ci, którzy utracili żywy sens wiary i świadomość bycia Kościołem; powinno się ich poddać reewangelizacji – celem obudzenia wiary na nowo (por. RMi 33n).

4. WIAROTWÓRCZA FUNKCJA SŁOWA

We *Wprowadzeniu w chrześcijaństwo* Joseph Ratzinger stwierdza: „Kościół najbardziej jest nie tam, gdzie się organizuje, reformuje, rządzi, tylko w tych,

¹⁹ S. M o y s a, *Słowo zbawienia*, s. 137.

²⁰ Gdzie indziej zaznacza się: „Jak z ciągłego uczestnictwa w tajemnicy eucharystycznej życie Kościoła doznaje rozkwitu, tak spodziewać się wolno nowego bodźca do życia duchowego ze wzmożonej czci dla słowa Bożego, które ‘trwa na wieki’” (KO 26).

którzy po prostu wierzą i w nim przyjmują dar wiary, który staje się dla nich życiem”²¹ Wynika stąd, że Kościół stanowi wspólnotę wiary w dwojakim sensie. Jest wspólnotą tych, którzy wierzą, i jest wspólnotą tych, którzy wyznają określoną wiarę. Obydwa znaczenia są z sobą ściśle powiązane, ponieważ trudno oddzielić akt wiary (*fides, qua creditur*) od treści wiary (*fides, quae creditur*) i odwrotnie. Dla zaistnienia eklezjalnej komunii pierwszorzędne znaczenie ma jednak akt wiary i to zdają się wyrażać ojcowie Soboru, gdy oznajmiają, że „Bóg powołał zgromadzenie tych, którzy z wiarą spoglądają na Jezusa, sprawcę zbawienia i źródło pokoju oraz jedności, i ustanowił Kościołem” (por. KK 9). Chodzi o to, że ze strony człowieka akt wiary jest koniecznym warunkiem jego związania z Bogiem. Treść wiary (to, w co wierzę) ma wtórne znaczenie w stosunku do aktu wiary, czyli w stosunku do samego faktu, że wierzę²² Akt wiary oznacza przyjęcie Boskiego zaproszenia do wspólnoty z Nim i jako taki ma zbawczy charakter i jest eklezjotwórczy.

U jego podstaw jest Boskie orędzie, Dobra Nowina. Św. Paweł ma rzecz wyraźnie na uwadze, gdy przekonuje, że „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,14-15.17). Kluczowym wyrażeniem w tym tekście jest greckie słowo *akoe*, słusznie oddane poprzez zwrot: „to co się słyszy” Zdaniem biblistów ów grecki wyraz oznacza fizyczny narząd słuchu, ale także chrześcijańskie głoszenie nauki. Jest więc równoznaczny z takimi pojęciami, jak: Ewangelia, słowo Boże, chrześcijański kerygmat. Ponieważ *akoe* uwydatnia aspekt słyszalności Dobrej Nowiny, oznacza Ewangelię, słowo Boże, kerygmat, gdy się ich słucha.

W drugim Liście do Tesaloniczan Apostoł daje do zrozumienia, że u samego początku najpierw Bóg zwraca się do człowieka z wezwaniem. Przekonuje: „wybrał was Bóg do zbawienia jako pierwociny przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę. Po to wezwał was przez nasze głoszenie ewangelii, abyście dostąpili chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa” (2 Tes 2,13-14). Wiara jest

²¹ J. R a t z i n g e r, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1994, s. 288.

²² Według św. Augustyna „na akt wiary składają się trzy rzeczy: Pierwsza to przyzwolenie umysłu: Wierzę, że Bóg jest i się objawił. Druga – przyzwolenie woli: Wierzę Bogu, to znaczy: ufam Mu i zawierzam Mu całkowicie siebie. Z tych dwóch wynika rzecz trzecia: Wierzę w Boga, to znaczy: idę ku Niemu i z Nim” (*Katolicki Katechizm dorosłych. Wyznanie wiary Kościoła*, wyd. przez Niemiecką Konferencję Biskupów, przeł. M. Węclawski, Poznań 1987, s. 41).

więc następstwem usłyszenia Dobrej Nowiny, a u jej źródła jest Boże wezwanie skierowane do człowieka²³

Pierwsi uczniowie Chrystusa mogli doświadczyć takiego początku i rozwoju wiary. Po tym, jak sami uwierzyli słuchając Chrystusa, głosili przyswojone sobie misterium innym ludziom, aby i oni, usłyszawszy naukę, również uwierzyli.

W ten sposób wiara rozszerzała się i przechodziła z pokolenia w pokolenie. Przy tym przekazywana była nie indywidualnie poszczególnym słuchaczom, ale w ramach społeczności kościelnej. Chodzi o to, że Kościół otrzymuje dar wiary i wierzy w Chrystusowe misterium. Wiara zaś chrześcijan jest włączeniem się w wiarę Kościoła. W Kościele bowiem trwa nieustanny dialog między Bogiem a człowiekiem. Bóg chce, aby Jego słowo dochodziło do człowieka za pośrednictwem innych ludzi. A więc wiara rodzi się na drodze dialogu, w którym słowo odgrywa naczelną rolę²⁴

By móc okazać taką wiarę, zauważają ojcowie Soboru Watykańskiego II, trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz pomoce wewnętrzne Ducha Świętego, który by pobudzał serca i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał wszystkim słodczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie (KO 5).

Chodzi o to, że aby mogła nastąpić odpowiedź wiary, w słuchaczu słowa Bożego musi powstać swoiste wewnętrzne pragnienie, które jest wzbudzone przez Boga pochylającego się nad człowiekiem i obdarowującego go łaską. Autor Dziejów Apostolskich stwierdza: „Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła” (Dz 16,14). Zdaniem św. Jana chrześcijanin otrzymuje duchowe namaszczenie. Píše: „Wy natomiast macie namaszczenie od [Ducha] Świętego” (1 J 2,20). Ono „trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim” (1 J 2,27). Natomiast św. Paweł mówi o olśnieniu wierzących przez Boga (2 Kor 4,4) czy też o namaszczeniu chrześcijan Duchem Świętym (2 Kor 1,22)²⁵ W ten sposób autorzy biblijni wyraźnie z działaniem Ducha

²³ Na podstawie tych Pawłowych sugestii teologia przyjmuje, że zakorzenie wiary w słuchaniu słowa Bożego należy do jej misteryjnej struktury. Wiara nie jest poznaniem osiąganym w sposób doświadczalny, tak jak poznanie ściśle empiryczne. Nie jest również poznaniem filozoficznym, przy którym człowiek wyprowadza pewne konkluzje na podstawie ogólnych założeń bytu i zasad rozumowania. Nie rodzi się z myślenia, ale ze słyszenia.

²⁴ S. M o y s a, *Słowo zbawienia*, s. 214.

²⁵ W komentarzu niemiecki dogmatyk Heribert Mühlen odnosi się do egzegetycznych ustaleń I. de la Potteriego. Wynika z nich, że namaszczenie, o którym mowa w tekście, oznacza akt Boga, który poprzedza chrzest. Występujące w aoryście *chrisas* wskazuje na jednorazowe wydarzenie z przeszłości, podczas gdy występujące w czasie teraźniejszym „umocnienie” wska-

Świętego wiążą owocowanie zwiastowanego słowa w ludzkich sercach: „bo nasze głoszenie ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania” (1 Tes 1,5). To znaczy, że działanie Boga inicjujące wiarę człowieka rozwija się jakby na dwóch poziomach. Chrystus działa niejako od zewnątrz przez swoje słowo objawienia, natomiast wewnętrzne oddziaływanie Ducha, którym człowiek zostaje namaszczony, budzi wewnętrzne pragnienie, które umożliwia przyjęcie słowa i odpowiedź na zawarte w nim wezwanie. Słowo Boże wypowiedziane w Chrystusie oraz wewnętrzne namaszczenie Duchem Świętym wzajemnie się uzupełniają i tworzą zaczyn ludzkiego aktu wiary²⁶

Ta swoista dialektyka działań Chrystusowego słowa i Duchowego poruszania serca warunkuje też dalszy rozwój osobowej wiary człowieka. Według Georga Langemeyera dzieje się tak dlatego, że wiara człowieka urzeczywistnia się w osobowym spotkaniu z Bogiem. Boski Logos w Jezusie z Nazaretu staje naprzeciw człowieka i oferuje mu wspólnotę z sobą. Tymczasem obecność Ducha niejako obejmuje obydwie strony spotkania, przynagla do wzajemnego odniesienia. Obopólne stawanie naprzeciw siebie Chrystusa i wierzącego realizuje się w Duchu Świętym. Stąd dogmatyk z Bochum wyprowadza wniosek, że „dojście do wiary w zmartwychwstałego oznacza podstawowe doświadczenie Ducha” Choć wiara stanowi akt osobistej decyzji człowieka, jest „pneumatycznym doświadczeniem”²⁷ Umożliwia mu ją i przynosi pomoc i natchnienie Ducha Świętego przez łaskę uprzedzającą i wspomagającą.

Odnośnie do rozumienia relacji słowa i wiary trzeba zaznaczyć, że nie można jej pojmować w kategoriach następstwa czasowego.

zuje, że Bóg zawsze i stale umacnia w tym, czego dokonał przez uprzednie „namaszczenie” Skutkiem obydwu działań Boga jest wiara chrześcijanina. Jej umocnienie poprzedza „namaszczenie”, czyli Boski czyn, który inicjuje i urzeczywistnia akt wiary początkowej. Por. H. M ü h l e n, *Una Mystica Persona. Die Kirche als das Mysterium der heilgeschichtlichen Identität des Heiligen Geistes in Christus und den Christen: Eine Person in vielen Personen*, Paderborn 1967², s. 226n; I. de la P o t t e r i e, *L'onction du chretien par la foi*, „Biblica” 40 (1959), s. 26.

²⁶ Już na synodzie w Orange (529) stwierdza się, że początek wiary, a nawet sama gotowość wiary, to znaczy gotowość do przyjęcia odkupieńczego dzieła Jezusa, nie jest w nas „w sposób naturalny”, lecz „z daru łaski, to jest z natchnienia Ducha Świętego” (por. BF VII, 20).

²⁷ Por. G. L a n g e m e y e r, *Grundlegende Aspekte einer systematischen Pneumatologie*, ThG 80(1990), s. 16n.

Słowo wypowiedziane zakłada już wiarę, ale może zrealizować się całkowicie stając się w pełni słowem Bożym jedynie w przyjmującym je człowieku. Wiara, aby mogła się określić, koniecznie potrzebuje nie tylko wewnętrznego pragnienia, lecz także słowa. Cały ten proces należy więc pojmować jako jedno działanie Boże, na które składają się z jednej strony słowo i wiara, z drugiej zaś wolny akt ludzki, możliwy do wzbudzenia jedynie pod wpływem łaski. Działa tu przede wszystkim Bóg, ale udział człowieka we wzbudzeniu aktu wiary jest również prawdziwy i konieczny, ponieważ niezbędna jest jego wolna decyzja, w czym nikt nie może go zastąpić²⁸.

III. DUCH ŚWIĘTY JAKO ŹRÓDŁO MOCY I DAR SŁOWA BOŻEGO

Źródło anamnetycznej, zbawczej, eklezjo- i wiarotwórczej skuteczności słowa upatruje się coraz wyraźniej w działaniu Ducha Świętego²⁹. Niektóre momenty zostały już wzmiankowane wyżej.

Najbardziej dojrzałą wypowiedź Magisterium Kościoła na ten temat stanowi orzeczenie papieża Pawła VI w adhortacji *Evangelii nuntiandi*:

Nigdy nie może zaistnieć przepowiadanie bez pomocy Ducha Świętego. [...] On sprawia, że wierni prawdziwie rozumieją naukę i tajemnicę Chrystusa. Jak w początkach Kościoła, tak i dzisiaj działa On w każdym głosicielu Ewangelii, jeśli tylko poddaje się Jego kierownictwu. On podsuwa mu słowa, jakie tylko On jeden może poddać, a równocześnie usposabia serca słuchaczy, aby otwarli się na przyjęcie Ewangelii i na głoszone Królestwo. [...] Można więc powiedzieć, że Duch Święty jest głównym sprawcą w szerzeniu Ewangelii, ponieważ On pobudza do przepowiadania i przygotowuje serce człowieka do przyjęcia i rozumienia słowa zbawienia. Również słusznie można twierdzić, że On jest celem i kresem wszelkiej ewangelizacji (EN 75).

W *Katechizmie Niemieckiej Konferencji Biskupów* stwierdza się:

²⁸ S. M o y s a, *Słowo zbawienia*, s. 216.

²⁹ Przypomina się, że związek między Duchem Świętym a słowem jest szczególnie mocno akcentowany w Nowym Testamencie (także w ikonografii i pieśniach kościelnych). Zwłaszcza św. Paweł podkreśla, iż przepowiadanie Kościoła dokonuje się w mocy Ducha Świętego. „Nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania” (1 Tes 1,5; por. 1 Kor 2,4-5; Dz 5,30.32). Por. H. S i m o n, *Verbum salutis*, s. 67, 70. Zob. też: E. S t a n i e k, *Duch Święty a słowo Boże*, w: *Duch Święty i jego obecność w Kościele. Program duszpasterski na rok 1997/98*, red. E. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1997, s. 136-153. Zagadnienie to podejmuje się także w dialogu ekumenicznym. Por. przykładowo Raport z trzeciej fazy Międzynarodowego Dialogu Luterkańsko-Rzymskokatolickiego (1993): *Kościół i usprawiedliwienie. Rozumienie Kościoła w świetle nauki o usprawiedliwieniu*, nr 41-43, SDE 36(1995), s. 60.

Dzięki skutecznej obecności Chrystusa w Duchu Świętym głoszenie słowa Bożego nie jest tylko słowem o Bogu, lecz słowem 'od Boga' i 'przed Bogiem' (por. 2Kor 2,17). Nie jest słowem ludzkim, lecz Bożym (por. 1Tes 2,13), 'mocą Bożą i mądrością Bożą' (1Kor 1,24), słowem zbawienia (por. Dz 13,26) i łaski (por. Dz 14,3). Przez nie rodzimy się do życia nowego (por. Jk 1,18; 1P 1,23)³⁰

Tam, gdzie mówi się o wydarzeniowym i zbawczym charakterze zwiastowanego słowa, wskazuje się nieraz na Ducha jako Tego, który w ramach kościelnego przepowiadania pozwala człowiekowi spotkać się z Bogiem. Karl Hermann Schelkle przekonuje, że Nowe Przymierze żyje ostatecznie nie z Pisma, lecz w Duchu i z Duchą³¹. On jest Autorem Pisma Świętego i czyni je ciągle żywym słowem. Sprawia, że Pismo Święte zawiera nie tylko słowa Chrystusa, lecz samego Chrystusa-Słowo; jest swego rodzaju wcieleniem Chrystusa, porównywalnym z Jego ucieleśnieniem w Eucharystii, jak i w Kościele, a owo wcielenie oznacza „ciągłą obecność Chrystusa, który teraz jest Duchem” (por. 2 Kor 3,17)³². Dzięki Duchowi zwiastowane w Kościele słowo nie jest żadnym „nowym” słowem, ani też jedynie prostym powtórzeniem, czy powtarzaniem za kimś, lecz uobecnianiem słowa Chrystusa i uobecnianiem Jego samego. Dlatego mimo całej ludzkiej słabości i niegodności urzeczywistnia się w nim zbawienie. Oznacza nadejście Królestwa Bożego, osobowe spotkanie między Bogiem i człowiekiem, zawiązanie wspólnoty między Chrystusem i słuchaczem w mocy Ducha Świętego³³

Z powyższego wynika, że w dziele przepowiadania Bożego słowa Duch Święty realizuje wspólnotę człowieka z Bogiem w taki sposób, iż uobecnia Chrystusa i stwarza słuchaczowi możliwość uczestniczenia w Jego pełni łaski i prawdy. Równocześnie uzdalnia człowieka do przyjęcia Chrystusa i Jego darów; umożliwia ludzką odpowiedź na Boże słowo (por. KKK 1102)³⁴

³⁰ *Katolicki Katechizm dorosłych. Wyznanie wiary Kościoła*, s. 302.

³¹ Por. K.H. S c h e l k l e, *Wort Gottes*, Einsiedeln 1965, s. 29.

³² Por. tamże, s. 24-29.

³³ Por. H. J a c o b, *Theologie der Predigt*, Essen 1969, s. 257, 260, 267. Herbert Simon pisze: „To Duch Święty sprawia, iż dzieło zbawcze Chrystusa uobecnia się w każdym czasie, gdy głoszona jest Jego Ewangelia” Dlatego postuluje: „Winniśmy dzisiaj bardziej uświadamiać wiernym to, że przepowiadanie jako aktualizacja słów biblijnych, a więc słów zbawienia, jest momentem prawdziwie zbawczego spotkania człowieka z Bogiem. Zwiastowane słowo Boże dzięki Duchowi Świętemu budzi w słuchaczu usprawiedliwiającą wiarę. Stąd rola Ducha Świętego jako Ożywiciela Kościoła winna być mocniej akcentowana w naszym przepowiadaniu” (t e n ż e, *Biblijna dydaktyka przepowiadania*, s. 153).

³⁴ Por. W. K o c h, *Bóg szuka człowieka: Objawienie, Pismo święte, Tradycja*, przeł. B. Szlagor, M. Szlagor, Poznań 2000, s. 72.

Ojcowie Soboru Watykańskiego II przekonują: „By móc okazać wiarę, trzeba mieć [...] pomoce wewnętrzne Ducha Świętego, który by poruszał serca i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał wszystkim słodczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie. Aby zaś coraz głębsze było zrozumienie objawienia, tenże Duch Święty darami swymi wiarę stale udoskonala” (KO 5)³⁵ Zdaniem wielu teologów Duch Święty jest niejako pamięcią Kościoła (por. KKK 1099) i jako taki gwarantem objawienia chrześcijańskiego. Dzięki Niemu Kościół zachowuje w pamięci wydarzenie Chrystusa, a nawet więcej, posiada szczególną zdolność interpretowania wydarzenia Chrystusa stosownie do aktualnej sytuacji (por. KKK 1100). Alfons Nossol stwierdza: „Słowo i dzieło Chrystusa nie minęły, ale trwają nadal wśród nas mocą ‘upamiętniającej’ funkcji Jego Ducha, są stale obecne w swej raz dokonanej faktyczności”³⁶ Ojcowie Soboru Watykańskiego II oznajmniają, że apostołowie przekazali nie tylko to, co otrzymali od Chrystusa, lecz także to, „czego nauczyli się od Ducha Świętego, dzięki Jego sugestii” (KK 7). To znaczy, że Jego działania nie można ograniczyć do „służby” na rzecz udostępnienia i umożliwienia przyjęcia już gotowego i oferowanego objawienia. Duch Święty współkonstytuuje treść Bożego objawienia³⁷ Przy tym dziełem Ducha nie jest dopiero Pismo Święte powstałe z Jego natchnienia³⁸, lecz

³⁵ W komentarzu do tych słów Josef Freitag wyjaśnia, że Duch jest współpodmiotem udanej odpowiedzi człowieka na udzielenie się Boga w zwiastowanym słowie. Uzdalnia człowieka do przyjęcia Chrystusowego objawienia i jako taki stale udoskonala i pogłębia wiarę. Doprowadza wydarzenie Chrystusa do ludzkiego serca i uzdalnia człowieka do własnej odpowiedzi, która skutkuje w życiu i w działaniu. W całym tym procesie Bóg Ojciec pozostaje transcendentny, a człowiek ma do Niego dostęp przez tych, których posłał, czyli przez Syna i Ducha. Syn jest bosko-ludzkim „Naprzeciw” i „Ty” wobec człowieka, które otwierają spotkanie z Ojcem. „Duch, jako zdolny do in-egzystencji w ludzkiej osobie, rozszerza Boskie samoudzielenie się, wewnątrzboską perychorezę na wzajemne samooddanie boskiej i ludzkiej osoby. Dokładniej, otwiera wzajemną wymianę miłości trzech Boskich osób na ludzką osobę i uzdalnia ją do udziału w perychoretycznym życiu i miłości Bożej” (J. F r e i t a g, *Geist-Vergessen – Geist Erinnern. Vladimir Losskys Pneumatologie als Herausforderung westlicher Theologie*, Würzburg 1995, s. 378-379).

³⁶ A. N o s s o l, *Chrystologiczna konkretyzacja pojęcia Boga*, w: *Chrystus naszym pojednaniem*, red. P. Jaskóła, S. Koza, Opole 1997, s. 51n.

³⁷ Trzeba w Nim widzieć Autora werbalnego utrwalenia objawienia, jego pisemnego ujęcia, Gwaranta autentycznego przekazu i prawowitej wykładni. H. Langkammer stwierdza: „On jest ‘auctor’ (nie tylko autor), czyli ‘Twórca’ Ksiąg natchnionych, Pisma św., Biblii” (*Auctor Dei Verbi. Duch Święty Dokonawca Słowa Bożego ongiś i dziś. Z wprowadzeniem do praktycznego studium Pisma Świętego*, Rzeszów 2003, s. 9).

³⁸ Max Seckler mówi o Piśmie Świętym w Duchu rzeczywistnym, Duchem napełnionym oraz w Duchu skutecznym. Daje w ten sposób do zrozumienia, że bez Ducha Pismo Święte

uprzednia aktywność apostołów. Ujawnia się to w ich nauczaniu i rozumieniu całej prawdy. Tego samego dokonuje Duch także w późniejszym procesie przekazu objawienia. Stąd „jego rozumienie nie jest tylko przekazywane, lecz w przekazywaniu podąża dalej i rozwija się pod kierunkiem i strażą Ducha Świętego”³⁹

Wiązanie natchnienia Bożego z pisemnym zredagowaniem pojedynczych ksiąg Pisma Świętego i z ukształtowaniem kanonu doprowadziło do zacieśnionego rozumienia i mówienia wyłącznie o natchnieniu Pisma Świętego. Tymczasem z Ewangelii św. Jana wynika, że cały proces tradycji oznacza rzeczywistość przez Ducha realizowaną. W procesie tym natchnienie jest po prostu rzeczywistością Ducha. On jest w pewnym sensie „Interpretatorem” Chrystusa, który prowadzi do właściwego rozumienia Jego wydarzenia i to wydarzenie odsłania w jego najgłębszym sensie. Jego aktywność jest przy tym dwojaka: przypominając – przechowuje i strzeże, natomiast aktualizując słowo, czyn i Osobę Jezusa – interpretuje twórczo Jego Osobę, czyn i słowo, tzn. na nowo, nieoczekiwanie, zaskakująco⁴⁰

To znaczy, że pełnia Bożego Objawienia w Jezusie Chrystusie posiada swoją określoną formę w postaci Pisma Świętego i swoje ciągle świeże uobecnienie w postaci kościelnej tradycji⁴¹ W nawiązaniu do *Dei Verbum* (nr 8) można powiedzieć, że Pismo Święte jest słowem Bożym zredagowanym pod natchnieniem Ducha Świętego, a tradycja jest słowem Bożym rozwijanym (w sensie: uobecnianym) pod Jego opieką. Tradycja nie oznacza jednak rzeczywistości powstałej z nagromadzenia przekazanych treści, lecz „stale uobecniane udzielanie się Boga przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym”⁴²; jest Słowem Bożym ożywianym przez Ducha Świętego w sercach

te nie zaistniałoby, bez Ducha byłoby puste i bez Ducha nie byłoby zbawcze. Natomiast dzięki Duchowi jest ponadto eklezjotwórcze, ponieważ zabezpiecza i pogłębia tożsamość nowego ludu Bożego. Równocześnie zaznacza, że natchnienie, czyli rzeczywistość Ducha, obejmuje także czytanie, słuchanie i zwiastowanie słów Pisma. Dzięki nim Pismo Święte może rozwijać swą moc natchnienia, ponieważ trwa, tak jak powstało: w procesie przekazu i interpretacji. Por. M. S e c k l e r, *Der Begriff der Offenbarung*, w: *Handbuch der Fundamentaltheologie*, Bd. II, hrsg. von W. Kern u.a., Freiburg im Breisgau 1986, s. 60-83.

³⁹ J. F r e i t a g, *Geist-Vergessen – Geist Erinnern*, s. 380.

⁴⁰ Por. H. G a b e l, *Inspirationsverständnis im Wandel*, Mainz 1991, s. 330.

⁴¹ W. K a s p e r, Art. *Tradition*, w: *Staatslexikon: Recht-Wirtschaft-Gesellschaft*, Görres-Gesellschaft, Bd. V, Freiburg–Basel–Wien 1989, k. 498.

⁴² Por. W. K a s p e r, *Das Verhältnis von Schrift und Tradition. Eine pneumatologische Perspektive*, ThQ 170(1990), s. 179, 185.

wierzących⁴³ U samego początku Duch Święty ukształtował w apostołach i przez nich tradycję, która jest fundamentem, źródłem i miarą wszelkiej kościelnej tradycji⁴⁴ Owe *traditio apostolica* jest przekazywane dalej i „przychodzi” za pośrednictwem ludzkiego świadectwa i różnorodnych wi-
dzialnych struktur Kościoła, zawsze jednak za sprawą Ducha Świętego, na drodze przypominania dotychczasowej historii tradycji i jednocześnie na drodze antycypacji dzisiejszych i przyszłych form. Tym sposobem, ponad czasem kształtuje „My” kościelnej wspólnoty wiary, jeden transcendentálny podmiot tradycji⁴⁵

W ten sposób Duch Święty okazuje się stałym Dawcą i Ożywicielem Bożego słowa, a mianowicie jako Autor Pisma Świętego oraz Autor i Gwarant autentycznej tradycji. W całym procesie strzeżenia i interpretacji Bożej prawdy stwarza szczególne środki pośrednictwa (m.in. biskupi urząd, kanon Pisma Świętego, chrzcielne formuły i wyznania wiary, liturgiczny porządek, dogmatyczne i prawne orzeczenia soborów), które sprawiają, że Boże orędzie trwa i przychodzi ciągle na nowo, jako to samo słowo⁴⁶

Ponadto w Nowym Testamencie znajduje się wiele wypowiedzi, które mówią o otrzymaniu Ducha Świętego podczas albo bezpośrednio po zwiastowaniu słowa. Według św. Jana Duch Święty został udzielony apostołom przez tchnienie i słowa Jezusa: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego” (J 20,21n). W *Dziejach Apostolskich* czytamy: „Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki” (Dz 10,44).

⁴³ Jezus Chrystus, Jego Osoba i dzieło stanowią zasadniczą jej treść. Natomiast Duch Święty stanowi jego subiektywną rzeczywistość i możliwość. Dlatego tradycja nie jest „czymś” z drugiej ręki. Jest rzeczywistością, która choć raz na zawsze się wydarzyła, trwając w Duchu, wiernie się uobecnia ciągle na nowo wewnątrz historii, w ludzkim przekazie i przez ten przekaz. Por. W. K a s p e r, *Tradition als theologisches Erkenntnisprinzip*, w: *Dogmengeschichte und katholische Theologie*, hrsg. W. Löser u.a., Würzburg 1985, s. 395n.

⁴⁴ W polskiej literaturze teologicznej znaczące opracowanie zagadnienia stanowi rozprawa habilitacyjna W. Hryniewicza: *Rola Tradycji w interpretacji teologicznej*, Lublin 1976.

⁴⁵ Por. W. K a s p e r, *Theologie und Kirche*, Mainz 1987, s. 96. Zdaniem Ratzingera, w całej głębi i rozległości tradycji wzrasta rozumienie Bożego objawienia, ponieważ Duch Święty rozszerza i pogłębia pamięć Kościoła, aby go „przyprowadzić do całej prawdy” (J 16,13). Urzędowym świadkiem, czyli żywą obecnością Słowa w osobie jest się nie z „ciała i krwi”, ale dzięki związkom z Duchem, który jest gwarantem prawdy i pamięci. Por. t e n ź e, *Communio – ein Programm*, ComD 21(1992), s. 459.

⁴⁶ Por. M. K e h l, *Kirche – Sakrament des Geistes*, w: *Gegenwart des Geistes. Aspekte der Pneumatologie*, hrsg. von W. Kasper, Freiburg 1979, s. 175-176.

Podobnie stało się w Cezarei w domu poganina, który słuchał Ewangelii: „Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak na nas na początku. Przypomniałem sobie wtedy słowa, które wypowiedział Pan: Jan chrzczył wodą, wy zaś ochrzczeni będziecie Duchem Świętym” (Dz 11,14-15). W Liście do Galatów podejmuje św. Paweł tę samą myśl, kiedy stawia adresatom sugestywne pytanie: „Tego jednego chciałbym się od was dowiedzieć, czy Ducha otrzymaliście na skutek wypełnienia prawa za pomocą uczynków czy przez słuchanie z wiarą” (Ga 3,2). I dalej: „Czy ten, który udziela wam Ducha i działa cuda wśród was, czyni to dlatego, że wypełniacie Prawo, czy na podstawie słuchania z wiarą” (Ga 3,5)⁴⁷

W ten sposób okazuje się, że Duch Święty jest nie tylko źródłem zbawczego wymiaru kościelnego przepowiadania, lecz także zasadniczym darem zwiastowanego słowa⁴⁸ Przychodzi do nas na „sposób ludzki”, tzn. „w słowie i przez słowo”⁴⁹ Można mówić o niezwykłym „cudzie kenozy Ducha”⁵⁰ Zniża się, „wciela się” w ludzkie słowo, aby „wraz z nim, przez nie i w nim” udzielić się słuchającym⁵¹ Oznacza to, że kościelna postuga słowa jest wydarzeniem pentekostalnym, cudem trwających w Kościele Zielonych Święt⁵² Ujawnia się w niej swego rodzaju sprzężenie zwrotne: Duch sprawia, że zwiastowane słowo staje się słowem zbawienia, słowem budzącym wiarę i urzeczywistniającym Kościół, a równocześnie w tymże słowie Boży Duch sam się udziela, darzy nas sobą⁵³

⁴⁷ W Ga 3,2 i 3,5 Biblia Tysiąclecia mówi o posłuszeństwie wierze. Bardziej wierne oryginałowi wydaje się tłumaczenie niemieckie i ono jest podstawą powyższego przekładu.

⁴⁸ Dostrzeżenie w zwiastowanym słowie nośnika Ducha, harmonizuje z rozpoznaniem w Chrystusie nosiciela Ducha. Co więcej, w takiej perspektywie postrzegania słowa można zgłębić jego znaczenie w stosunku do sakramentów. Okazuje się, że nie można znaczenia słowa ograniczać do przygotowawczo-wyjaśniającej funkcji względem sakramentów. Jako nośnik Ducha, zwiastowane słowo nadaje liturgii sakramentów soteryczny wymiar. Ponadto stają się bardziej zrozumiałe możliwość i rzeczywistość owocowania zwiastowanego słowa.

⁴⁹ Por. R. B o h r e n, *Predigtlehre*, München 1974³, s. 85. Myśl Bohrena szerzej omawia Herbert Simon w artykule: *Słowo i Duch. Zarys pneumatologicznej koncepcji przepowiadania według Rudolfa Bohrena*, s. 223-235.

⁵⁰ R. B o h r e n, *Predigtlehre*, 83n.

⁵¹ Zdaniem Bohrena, z pewnością Duch może udzielić swych darów w inny sposób. Ponieważ jednak słowo jest najbardziej adekwatnym sposobem łączności między Bogiem a człowiekiem, jest ono szczególnie miejscem samoudzielania się Ducha Świętego. Kościelna postuga słowa jest najbardziej „ludzkim” sposobem udzielania się Ducha człowiekowi. Por. tamże, s. 84n; H. S i m o n, *Słowo i Duch*, s. 233.

⁵² Por. R. B o h r e n, *Vom Heiligen Geist. Fünf Betrachtungen*, München 1981, s. 10-18.

⁵³ Simon stwierdza: „zwiastowane w Kościele słowo Boże jest przestrzenią Ducha

BASIC ELEMENTS OF THE THEOLOGY OF GOD'S WORD

S u m m a r y

The article is a presentation of basic elements of the theology of God's Word developed in the Catholic Church more decidedly after the Vatican Council II. In the Introduction the author states that he is discussing the 12th Ordinary General Assembly of the Synod of Bishops in Rome that took place in the days 5-26 October 2008, and whose subject was "God's Word in the Life and Mission of the Church" In order to make preparations for reading the document drawn up by the Synod he first proposes a reflection on the mystery and history of God's Word. In the second part he writes about the efficiency of God's Word, its function of making Christ present, its ecclesiological activity and indispensability for awakening man's act of faith and for the dynamism of it. In the third part he points to the Holy Spirit as a source of power and at the same time a gift of God's Word.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: słowo Boże, dzieje i teologia słowa Bożego, obecność Chrystusa, Duch Święty, zbawienie, wiara, Kościół,

Key words: God's Word, history and theology of God's Word, presence of Christ, Holy Spirit, salvation, faith, Church.

Świętego, który udziela się słuchaczom w słowie i poprzez głoszone słowo. [...] jest swego rodzaju kairosem. Jest wydarzeniem Ducha. Jest czasem udzielania się wiernym Ducha Świętego" (*Verbum salutis*, s. 71).